Nr. 45. Kraków, 4 Listopada 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

PARCELACYA.

Z polecenia Komitetu Dr. Adam Krzyżanowski wypracował projekt petycyi do Wydziału krajowego, w sprawie parcelacyi, który będzie przedmiotem obrad Sekcyi administracyjnej:

„Powszechnie znanym jest fakt, coraz to szybszego parcelowania obszarów dworskich. Wobec różnorodnych a doniosłych skutków tego zjawiska dla rolnictwa krajowego, podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pozwala sobie przedłożyć w tej ważnej sprawie następujące uwagi:

Przedewszystkiem godzi się zauważyć, że aczkolwiek przez szereg lat mówi i pisze się bardzo wiele o dobrych i o złych skutkach parcelacyi, o jej przyczynach i przebiegu, to przecież wiadomości nasze o faktycznym stanie rzeczy są nader skąpe. Nawet obszar gruntów rozparcelowanych nie jest nam znanym. Wprawdzie kilka lat temu pojawiła się statystyka sporządzona przez Bank krajowy, ale późniejsze badania podjęte przez podpisany Komitet wykazały dowodnie, że w Galicyi zachodniej ilość rozparcelowanych obszarów dworskich jest znacznie wyższą, jak wykazana w statystyce Banku krajowego.

Badania nasze dotyczą tylko przestrzeni gruntów parcelowanych, i to w granicach działalności krakowskiego Towarzystwa rolniczego; nie obejmują zatem Galicyi wschodniej i nie obejmują całego szeregu dalszych problemów, ściśle związanych z akcyą parcelacyjną. Nie potrzeba chyba dowodzić, że znajomość obszarów gruntów rozparcelowanych jest dopiero początkiem statystyki parcelacyjnej.

Chcąc mieć troszkę dokładniejsze wyobrażenie o przyczynach i następstwach tego ruchu, trzeba zapoznać się możliwie najdokładniej z cenami gruntów, z działalnością ajentów parcelacyjnych, z rozmiarami w jakich obszary dworskie są odsprzedawane, z kwestyą czy mamy do czynienia z parcelacyą sąsiedzką, czy osadniczą i z wielu innemi.

Obok tego zachodzi potrzeba badań coraz to liczniejszych dzierżaw parcelacyjnych, które są często wstępem do parcelacyi całkowitej, a tam gdzie tego charakteru nie mają, wpływają przecież zasadniczo na charakter stosunków rolniczych.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze z powodu braku odpowiednich funduszów i sił, nie może podjąć badań tych na tak szeroką skalę, jakby tego rzeczywista potrzeba wymagała, dlatego też zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby zechciał zarządzić przeprowadzenie jak najdokładniejszych badań nad ruchem parcelacyjnym za pośrednictwem krajowego biura statystycznego, któreby o ile możności dawały także wskazówki do oceny pytania, jak ukształtowały się stosunki gospodarcze nowo-nabywców na podstawie rozszerzenia, względnie stworzenia gospodarstwa w drodze parcelacyjnego kupna części obszaru dworskiego.

Komitet uważa za stosowne, ażeby przed przeprowadzeniem tej akcyi, zasięgnąć opinii krajowych Towarzystw rolniczych, co do kwestyonaryuszy i sposobu zebrania odpowiedzi, ponieważ Towarzystwa rolnicze pozostając w ciągłej bezpośredniej styczności z ludnością rolniczą i podejmując już poprzednio próby statystyki parcelacyjnej, mogą przyczynić się skutecznie swoją radą do możliwie najodpowiedniejszego przeprowadzenia całej akcyi.

Obok tego należy zdaniem Komitetu podjąć ze strony kraju pewne starania, zmierzające do zwalczania ujemnych stron parcelacyi, o ile to leży w zakresie działania władz publicznych i o ile osiągnięcie tego celu jest w ogóle możliwem w danych stosunkach.

Najbardziej ujemną stroną akcyi parcelacyjnej są niewątpliwie wygórowane ceny, które kupujący płaci za nabyte kawałki gruntu.

Te wysokie ceny są szkodliwe z podwójnego względu. Z jednej strony możność znaczniejszych zysków spekulacyjnych nie zdobywanych mozolną pracą, skłania wielu właścicieli obszarów dworskich do zaniechania własnego gospodarstwa i do pozbycia się majątku drogą parcelacyi, z drugiej strony utrudnia w wysokim stopniu znów nowo-nabywcy racyonalne zagospodarowanie się. Kupujący, wydawszy za wiele na nabyte grunta, mają zazwyczaj za mało kapitału, ażeby pokryć inwestycye niezbędne, celem wprowadzenia gospodarstwa na dobre tory.

Wysoka cena ziemi ma także i dalszą niedogodność, że popiera parcelacyę w kawałkach drobnych. Wiadomo bowiem powszechnie, że za mały kawałek gruntu chłop jest skłonnym zapłacić stosunkowo więcej, jak za większy kawałek, skutkiem tego wysoka cena ziemi łączy się ściśle z parcelacyą w możliwie najdrobniejszych kawałkach.

Jedno zjawisko jest uwarunkowane drugiem.

Wysoka cena ziemi kawałków sprzedawanych w drodze

parcelacyi oddziaływuje w tym samym kierunku na cenę ziemi w całym kraju, a mianowicie ceny te podnosi; jest to także objaw ujemny, utrudniający postęp gospodarstwa, ponieważ obciąża rachunek każdego gospodarstwa wysokim wydatkiem na oprocentowanie kapitału tkwiącego w ziemi jako takiej, skutkiem tego nietylko na gruntach parcelowanych ale i w całym kraju trudno o kapitał na inwestycye gospodarskie, albowiem przeważna część rozporządzalnego kapitału wsiąka w cenę ziemi, wzrastającą znacznie szybciej jak rentowność gospodarstwa.

Ta dysproporcya między szybkim wzrostem ceny ziemi a małym wzrostem dochodów z gospodarstwa, nie może przyczynić się do uzdrowienia stosunków ekonomicznych kraju.

Oczywistem następstwem wysokich cen ziemi są także wysokie czynsze dzierżawne. Tam, gdzie parcelacya nie jest jeszcze możliwą, albo gdzie właściciel nie chce się zrzec prawa własności, zaczyna coraz częściej wydzierżawiać ziemię parcelami i to parcelami małych rozmiarów. Normalny tok własnego gospodarstwa nie może mu przynieść dochodów, zdolnych oprocentować ceny ziemi, przez parcelacye fikcyjnie wyśrubowanej; jedynym sposobem dojścia do oprocentowania tej fikcyjnej ceny ziemi, jest wydzierżawienie jej parcelami. Podobnie jak najwyższe ceny sprzedaży osiąga się przy parcelacyi w najdrobniejszych kawałkach, taksamo najwyższy czynsz dzierżawny przynoszą grunta wydzierżawione najdrobniejszymi kawałkami, a zatem powstaje znów tendencya do dzierżaw parcel i to w możliwie małych kawałkach. Dążność podnoszenia czynszów dzierżawnych uogólnia się; następstwem wysokich zysków, osiąganych na razie przez dzierżawę parcelacyjną jest zwyżka czynszów także w wypadkach wydzierżawienia całych folwarków. Wysokie czynsze trudno płacić z normalnych dochodów gospodarstwa, narusza się zatem kapitał, tkwiący w racyonalnie zagospodarowanej ziemi, słowem prowadzi się gospodarstwo rabunkowe, do czego nie każdy dzierżawca uzdolniony jest w tym samym stopniu. Przy dzierżawach utrzymują się ci, którzy są w stanie lepiej wyzyskać ziemię i robotnika, a zatem żywioły gorsze.

Ujemne strony tego stanu rzeczy są powszechnie znane, a dzieje stosunków agrarnych obfitują w jaskrawe przykłady smutnych następstw dzierżaw parcelacyjnych i gospodarstwa rachunkowego.

Wśród licznych czynników, które składają się na wysoką cenę ziemi parcelowanej i na wysokie czynsze dzierżawne w wypadkach wydzierżawiania parcelami, na szczególną uwagę zasługuje działalność ajentów parcelacyjnych także i z tego powodu, ponieważ leży do pewnego stopnia w zakresie działania władz publicznych przeszkodzić nadużyciom ajentów.

Wysoki Sejm niejednokrotnie występował przeciwko nadużyciom pośredników, ustawodawstwo o lichwie, popieranie kas pożyczkowych gminnych, Towarzystw zaliczkowych, Spółek dla oszczędności i pożyczek celem zastąpienia wierzyciela stawiającego zbyt uciążliwe warunki, niejednokrotne wezwania do Rządu w sprawie ajentów emigracyjnych, dowodzą wyraźnie, że Wysoki Sejm uznaje potrzebę i obowiązek chronienia ludności w wypadkach jaskrawych nadużyć ze strony wszelakiego rodzaju pośredników wymagających nadmiernie wysokiej opłaty za swe usługi.

Działalność ajentów parcelacyjnych jest w wielu wypadkach dla ludności włościańskiej i dla ogólnych interesów kraju niemniej szkodliwą, jak działalność ajentów emigracyjnych i wiejskich lichwiarzy.

Byłoby tedy rzeczą pożądaną, ażeby Wysoki Sejm także i w tym wypadku wierny dotychczasowej tradycyi obmyślił środki zaradcze.

Komitet jest zdania, że nawet w obrębie istniejących ustaw dałoby się niejedno na tem polu zrobić, dość przypomnieć, że w Niemczech sądy tamtejsze, pociągają do karnej odpowiedzialności ajentów parcelacyjnych na podstawie ustawy o lichwie, zupełnie analogicznie do obowiązującej w Austryi. Ustawa o lichwie mogłaby oddać usługi także i w odniesieniu do interesów kredytowych, związanych ściśle z działalnością ajenta parcelacyjnego, który niejednokrotnie udziela włościanom pożyczek bardzo uciążliwych na zakupno parcel z obszaru dworskiego. Należałoby się zastanowić nad możnością zastosowania u nas w kraju znanych przepisów wirtemberskich, zwróconych przeciwko spekulacyi parcelacyjnej. Przy tej sposobności przypomnieć warto, że rząd austryacki przedłożył Izbie posłów projekt podobnej ustawy.

Nie tu miejsce wchodzić w szczegóły proponowanej akcyi. Komitet na razie ogranicza się do postawienia ogólnej zasady i prosi, ażeby Wydział Krajowy zastanowił się nad sposobem przeciwdziałania nadużyciom ajentów parcelacyjnych.

Nie umniejszając znaczenia jakie posiadać może represya nadużyć ajentów parcelacyjnych, stwierdzić jednak należy, że najskuteczniejszym sposobem przeciwdziałania nadmiernie wysokiem cenom, byłoby usunięcie gospodarczych powodów, działających w tym kierunku.

Głównym powodem wysokiej ceny ziemi jest niewątpliwie zbyt mała jej podaż w stosunku do popytu; wobec znacznego wzrostu ludności liczba kupców na ziemię powiększa się nieustannie, przyrost ludności nie może znaleźć dostatecznego zajęcia w przemyśle fabrycznym, to też nasz rolnik szuka w kupieniu ziemi pewności znalezienia stałego zarobku, której mu nie daje wychodźctwo.

Każde zmniejszenie popytu na ziemię w danych warunkach jest niemożliwem, a nawet nie byłoby pożądanem, ponieważ przyrost ludności jest zwiększeniem siły społecznej. Nie pozostaje nic innego, jak zastanowić się nad możnością zwiększenia podaży.

Komitet sądzi, że to zwiększenie podaży ziemi jest w Galicyi możliwe; znaczna część pastwisk gminnych nadaje się jeśli nie na sprzedaż, to przynajmniej do wydzierżawienia. Osiągnełoby się przez to podwójną korzyść, z jednej strony gminy pozyskawszy nowe źródło dochodu mogłyby łatwiej i doskonalej spełniać swoje zadania bez nakładania nowych ciężarów podatkowych na członków gminy, z drugiej strony znaczna część ludności znalazłaby zarobek, skutkiem czego zmniejszył by się w kraju popyt za ziemią. Środki te mogą jedynie pośrednio oddziałać na bardziej racyonalne ukształtowanie się procesu parcelacyjnego.

Najskuteczniejszym sposobem zmniejszenia wygórowanej ceny ziemi i ominięcia kosztownego pośrednictwa ajentów emigracyjnych byłoby pouczenie i nakłonienie ludności włościańskiej do zawiązywania spółek parcelacyjnych, na wzór istniejących w W. Ks. Poznańskiem i w Anglii, któreby kupowały całe folwarki celem późniejszej ich odsprzedaży kawałkami między członków. Odpadłoby pośrednictwo ajentów, różnica między ceną folwarku sprzedanego w całości, a sumą cen, uzyskanych ze sprzedaży tego samego folwarku małymi parcelami pozostałaby w ręku członków spółki jako nabywców całego folwarku, ustałaby wzajemna licytacya między licznem gronem nabywców, podbijających sobie nawzajem ceny, wpływająca ujemnie na cenę ziemi w całym kraju i podsycająca gorączkową spekulacyę parcelacyjną. Słowem chłopi kupowaliby taniej, a parcelacya, wywołana chęcią uzyskania wysokiej zapłaty straciłaby racyę bytu. Dlatego też zdaniem Komitetu Patronat dla spółek oszczędności i pożyczek, który obecnie zajmuje się wogóle zakładaniem spółek rolniczych, powinienby także opracować wzór statutu i wyjaśnienia pożyteczności i sposobu działania spółek parcelacyjnych celem rozpowszechnienia tych wiadomości w kraju.

Pozostaje jednak do wyjaśnienia kwestya, czy nie byłoby wskazanem w drodze ustawodawczej dążyć do przeszkadzania parcelacyi nieracyonalnej. Komitet ma tutaj na myśli dwa środki.

Z jednej strony uczynić zależnem możność parcelowania obszarów dworskich od zatwierdzenia planu parcelacyjnego przez fachowe władze a wreszcie wprowadzenie zakazu tworzenia parcel poniżej pewnego minimalnego wymiaru.

Przymus przedkładania planu parcelacyjnego miałby przedewszystkiem na celu zapewnienie racyonalnych kształtów i dostępności nowo-powstającym parcelom.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że prawdziwą samodzielność gospodarczą mogą przedstawiać jedynie parcele, do których istnieje odrębny dostęp, niezależny od dobrej woli sąsiadów, w przeciwnym bowiem razie na parcelach pozba-

wionych tego dostępu, gospodarka stosować się musi do sposobu użytkowania parcel sąsiednich, plan gospodarstwa staje się w zupełności zależnym od gospodarowania sąsiadów.

Na parcelach zbyt małych uprawa roli staje się nierentowną, a nawet wprost niemożliwą. Często nie można obrócić pługiem bez zaorania gruntu sąsiada.

Wiadomą jest rzeczą, że względy techniki rolniczej wymagają nadania parcelom kształtu prostokątnego, zbliżonego do kwadratu. Kąty skośne, zbytnio wydłużone parcele, są znaczną przeszkodą w ich racyonalnej uprawie, to też byłoby w wysokim stopniu rzeczą pożądaną, ażeby przez zatwierdzenie planu parcelacyjnego zapewnić nowo-powstającym parcelom łatwy dostęp i regularny kształt.

Zatwierdzenie planu parcelacyjnego jest jednak nie wystarczające z różnych powodów: chcąc uzyskać szybkie a niezawodne zatwierdzenie, wystarcza przedłożyć projekt sprzedaży, parcelować się mającego obszaru dworskiego na kilka większych, dobrze zaokrąglonych części, z chwilą, gdy każda z tych części straci charakter przynależności do obszaru dworskiego, można ją będzie podzielić na dowolną ilość mniejszych, niedostępnych, niekorzystnie ukształtowanych parcel, a zatem ten przepis byłoby łatwo obejść. Zresztą przepis pomija mnożenie się parcel poza obrębem obszarów dworskich.

Zbyt mała, niedostępna, źle zaokrąglona parcela jest objawem ujemnym nietylko wtedy, gdy powstaje przez parcelacyę obszarów dworskich, wielka liczba parcel jest wszędzie źródłem niestety u nas tak częstych, a tak kosztownych sporów prowizoryalnych, to też uregulowania tej sprawy nie można ograniczać terytoryalnie.

W r. 1857 liczono 15,021.012 — w r. 1892 17,274.044 — w r. 1902 18,124.157 parcel katastralnych. W sprawozdaniu z czynności statystycznych krakowskiego Towarzystwa rolniczego za rok 1903 mieści się ciekawa tablica rozdrobnienia w szeregu gmin, z której wynika, że liczba odrębnych jednostek gospodarczych (parcel gospodarczych) jest wyższą od liczby parcel katastralnych.

Możnaby zresztą łatwo przytoczyć jeszcze szereg przykładów nadzwyczajnego rozdrobnienia parcel na podstawie źródeł, któremi rozporządzamy.

Ograniczanie podzielności parcel katastralnych jest reformą pozostającą w ścisłym związku, a nawet poniekąd wchodzącą w zakres komasacyi. Stosunek jest podwójny, z jednej strony chodzi o przygotowanie terenu do zaokrąglenia, przeprowadzić się mającego w przyszłości, z drugiej strony o zabezpieczenie i utrwalenie skutków komasacyi już dokonanej. Jak wiadomo, wielka liczba parcel, jest jedną z głównych wad podziału własności ziemskiej, wobec których zaokrąglenie jest skutecznym środkiem zaradczym, ale wada ta może uniemożliwić użycie tego środka zaradczego wtedy, gdy występuje na jaw bardzo silnie, wielka liczba parcel zwiększa bowiem tak znacznie koszta komasacyi, że ewentualnie operacya ta może przestać się opłacać. W krajach, w których istnieje dążność szybkiego rozparcelowania ziemi, trzeba prądowi temu przeciwdziałać, chcąc umożliwić ludności rolniczej korzystanie z dobrodziejstw komasacyi.

Szczególnie jasno zaznacza się związek między ograniczeniem podzielności parcel, a zaokrągleniem już dokonanem; leży w interesie publicznym czuwać nad możliwie najlepszym wyzyskaniem korzyści zawartych w przeprowadzonej komasacyi, nietylko ze względu na znaczne koszta, które pochłonęła, ale przedewszystkiem dlatego, że przeprowadzenie jej odbyło się na podstawie zasady przymusu względnego, a zatem za interwencyą państwa, które ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność za losy swego dzieła. Słusznie tedy K ü s t e r, prezydent jeneralnej komisyi w Düsseldorfie po dokonaniu zaokrąglenia w kilkunastu gminach wystosował do Rządu obszerny memoryał, domagający się na podstawie doświadczeń w ten sposób zebranych, wprowadzenia minimum parceli w prowincyach nadreńskich, a przynajmniej w gminach skomasowanych. (Por: Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen B. I. Oberlandesgerichtsbezirk Köln von Dr. W. Wygodziński, Berlin. Parey. str. 189 i nast.).

Ograniczenie podzielności parcel katastralnych jest także niezbędnem w interesie utrzymania a raczej przywrócenia tak koniecznej zgodności faktycznego stanu rzeczy z katastralnym i hipotecznym. Przedmiotem katastru i hipoteki jest parcela. Z chwilą, gdy dochodzi do tego, że coraz częściej trudno nakreślić parcelę ołówkiem na mapie katastralnej, parcela przestaje być uchwytną dla urzędników katastralnych i hipotecznych. Nawet wielkie, a kosztowne pomnożenie liczby tych urzędników, nie wiadomo, czy mogłoby zaradzić złemu. Zwracamy nadto uwagę na wielkie koszta, które pociąga za sobą obrót małemi parcelami, w razie przeniesienia własności, opłata rozmaitych należytości nie pozostaje w tym wypadku w żadnym stosunku do wartości parceli, stanowiącej przedmiot obrotu.

Dla uniknięcia nieporozumień Komitet wyraźnie zaznacza, że nie chodzi bynajmniej o wprowadzenie większej stałości w odniesieniu do podziału własności ziemskiej, o utrzymanie i wzmocnienie stanu średniego (zmiana prawa spadkowego) lub o zapobieżenie wytwarzaniu się proletaryatu rolniczego (minimum posiadłości), przeciwnie, minimum parceli ma znaczenie wyłącznie techniczne i administracyjne; zawiera ono w sobie jakby wliczenie ziemi, rozdrobnionej poniżej pewnej granicy, do rzeczy, w myśl ustawy cywilnej, uznanych za niepodzielne (§ 843). Analogia tkwi w okoliczności, że do każdego z tych dwóch przypadków można stosować to samo ekonomiczne tłumaczenie: w razie podziału nowo-powstałe części nie będą przedstawiały wartości zamiennej, proporcyonalnie równej tej, która była im właściwą, dawniej przed przeprowadzeniem podziału.

Jestto uznanie w rolnictwie pojęcia już przyjętego w ustawodawstwie rybackiem i łowieckiem, które prawo wykonywania rybactwa lub łowiectwa wiąże z wykonywaniem go na pewnej minimalnej przestrzeni, wychodząc ze słusznego założenia, że racyonalne wykonywanie tych uprawnień na mniejszych przestrzeniach jest niemożliwem.

Z tych założeń wychodząc, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego już w r. 1898 przedłożył Wysokiemu Sejmowi petycyę, zawierającą projekt ustawy o minimum parceli. Po latach sześciu Komitet utwierdził się w swem przekonaniu o potrzebie podobnych zarządzeń ustawodawczych, któreby doznały poparcia z pewnością i z grona ludności włościańskiej, gdyby zdołano jej należycie wyjaśnić korzyści złączone z wprowadzeniem w życie tej reformy.

Dlatego też podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie uprasza:

W y s o k i W y d z i a ł k r a j o w y raczy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy zapobiegającej tworzeniu nieodpowiednich parcel katastralnych."

Nieco o mechanicznej uprawie roli.

Dokończenie.

Co się tyczy użycia bron po pługu, to na rolach spoistych, zwięzłych podczas posuchy, gdy zachodzi obawa zbytniego zgrudzenia pola, powinna po pługu postępować zaraz brona i stosownie do tego, czy mamy na oku siew żyta czy pszenicy pole więcej lub mniej wyrównać.

Jeźli ozimina następuje po strączkowych, to na rolach czystych, które były dobrze zacienione, wystarcza razówka. W korzystnych warunkach orze się rolę na 5—6 cali, waluje, a przed samym siewem bronuje się ciężkiemi żelaznemi bronami.

Jeźli strączkowe wcześnie opuszczają pole, to można sobie pozwolić na dwie orki, z których pierwsza znów powinna być głębszą od drugiej.

Przedplonem kłosowych, często są same kłosowe. W prawdzie pszenica po pszenicy tylko w nader korzystnych warunkach może następować, ale zato zwykle znajdujemy w płodozmianach żyto po pszenicy. Po sprzęcie pszenicy zaraz, zatem jeszcze w czasie gdy pszenica stoi w półkopkach, pokłada się rolę i waluje, ażeby spowodować szybki rozkład ścierniska, przemianę tej substancyi i prędkie kiełkowanie nasion chwastów

i rozsypanych ziarn pszenicy. Po zejściu tych nasion oczyszcza się pole bronami. W mniej więcej 4 tygodnie potem następuje głębsza orka, a w końcu przed siewem płytka odsypka.

Na rolach czystych, bogatych w zapasy pokarmowe zbyteczną jest trzykrotna orka, wystarcza tu zaraz po zbiorze pszenicy jedna orka do mniej więcej 7 cali, wykonana pługami piętrowymi celem odpowiedniego przykrycia ścierni; po pługu wał, następnie rolę pozostawia się w spokoju do 4 tygodni. Na 3—4 dni przed siewem spulchnia się rolę radłami, po których, celem zachowania glebie struktury gruzełkowatej, bronuje się jak najmniej.

Jeźli przedplonem był rzepak, to najkorzystniej jest siać po nim pszenicę. Pszenica lubi rolę spulchnioną, a rzepak ze swym dobrze rozgałęzionym systemem korzeni, pozostawia właśnie w takim stanie rolę po sobie; dalej opuszcza rzepak wcześnie pole, jest zatem dość czasu do należytej uprawki pod pszenicę. Zaraz po sprzęcie rzepaku, podorujemy jak najpłyciej ścierń, by ta mogła zupełnie dobrze przegnić. Przed orką siewną idzie brona, celem zniszczenia zeszłych chwastów i wyrównania pola, następnie orka do średniej głębokości.

Jeźli konicz, strączkowe lub kłosowe są przedplonam pszenicy widzieliśmy iż można pole po przedplonie albo spokładać a potem głębiej przedsiew orać, albo odwrotnie. Po rzepaku tego nie ma. Doświadczenie uczy że rzepaczysko musi być płytko podorane, inaczej bowiem obfita ścierń rzepakowa nie zgnije lecz ztorfieje w głębszych warstwach przewalona, co połączone jest ze znaczną stratą dla rośliny następującej w płodozmianie po rzepaku.

Tyle o uprawkach pod oziminy.

Ale troskliwy gospodarz zwraca swą uwagę także i na uprawki pod jarzyny i tylko w razach wyjątkowych, z konieczności pozostawia pole nieprzygotowane, lub nie dość obrobione pod wiosenne zasiewy.

Do najważniejszych roślin uprawianych na wiosnę zaliczamy buraki, ziemniaki i kłosowe.

Tak pod buraki jak i pod ziemniaki należy rolę zaraz po sprzęcie przedplonu płytko spokładać, i skiby wałem równomiernie przycisnąć, — o ile rośliny te uprawiamy n. p. po pszenicy na oborniku, co u nas w kraju najczęściej ma miejsce. Gdy pokład zazielenieje, oczyszczamy je z chwastów bronami.

Jeżeli widzimy, że rola jest zaperzona, dajemy potem drugą orkę, „bokówkę“, na jakie 2 cale głębszą od podorywki w kierunku poprzecznym i w tym stanie pole pod ziemniaki przez zimę pozostawiamy; pod buraki dajemy po hakówce znowu brony, a w końcu wykonujemy ostatnią orkę do pełnej głębokości.

Pod kłosowe orzemy również raz, ale do zupełnej głębokości i w surowych skibach rolę przez zimę zostawiamy. Orka do zupełnej głębokości pod zimę wykonana, ma doniosłe znaczenie i wpływa nader korzystnie na fizykalne i chemiczne właściwości gleby, a to dlatego że w tych warunkach ma rola najlepszą sposobność do wydobrzenia. Żadna praca ludzka nie jest w stanie w tym kierunku dla roli to zrobić, co wykonują czynniki atmosferyczne same przez się.

Rola głęboko zorana, pozostawiona w surowych skibach, ma przedewszystkiem bardzo zwiększoną powierzchnię, powstałe nierówności terenu umożliwiają, że opady atmosferyczne, — szczególnie na pochyłościach, — nie spuszczają się niżej, lecz zatrzymują się w całości na miejscu gdzie spadły. Gdy woda w tych miejscach w zimie zamarza, rozsadza każdą grudkę na najdrobniejsze części, na ułomy, które w tym stanie sypkim najczęściej już są przyswajalne dla roślin.

Doświadczenie uczy dalej, że nie jest praktycznie tę zimową orkę zbyt wcześnie przed zimą przedsięwziąć, gdyż wtedy rola zbytnio osiada i mniej powierzchni wystawia na tak korzystne działanie mrozów; ale z drugiej strony nie jest także dobrze orkę tę wykonać tuż bezpośrednio przed mrozami; jakiś czas powinna rola w surowych skibach pozostawać jeszcze pod wpływem ciepła jesiennego, wpływa to dodatnio na przebieg procesu chemicznego w ziemi.

Prof. Wolny wykazał na podstawie wieloletnich próbnych doświadczeń, że plon tak kłosowych, jak i okopowych na rolach w jesieni zoranych przewyższa o $^1/_3$ zbiory z pól zoranych tylko na wiosnę.

Zorana należycie pod zimę rola, nietylko że zyskuje wiele przez możność „wydobrzenia“, ale pulchna jej struktura ułatwia także i dalszą jej uprawę na wiosnę.

Co się tyczy tej ostatniej uprawy, to zasadą powinno być, iż pług w racyonalnem gospodarstwie spełnia swe zadanie tylko przez lato i jesień, a przez wiosnę ma spoczywać w magazynie; zastąpić go zaś mają w tym czasie radła i brony, co najwyżej wieloskibowiec mógłby być czasem z wiosną użyty. Przy wiosennych uprawkach rozchodzi się bowiem o to, by z jednej strony nagromadzoną przez zimę wilgoć w glebie i nadal o ile możności zachować, a z drugiej, by przez mrozy i wogóle wpływy atmosferyczne spulchnioną powierzchnię roli, która do tego wolna jest od wszystkich chwastów i nadal szczególnie dla płytko-korzennych roślin na miejscu zatrzymać.

Pług zaś z wiosną wprost przeciwnie działa. Wydobywając glębiej położone, dobrze wilgotne warstwy ziemi na powierzchnię wystawia je na działanie suchych wiatrów i ciepłych już promieni słonecznych i powoduje tem ich wysychanie; a zagłębiając tak korzystną dla roślin górną powierzchnię ziemi tracimy na razie w znacznej części to, cośmy właśnie dla korzystnego rozwoju roślin przez czynniki atmosferyczne w zimie zyskali.

Jeźli więc z wiosną z powodu zbytniego zachwaszczenia się roli pług już użyty być musi, to wskazanem jest użycie tylko wieloskibowców, by zapewnić w ten sposób jak najpłytszą orkę.

Natomiast radła i brony przy współdziałaniu wału, powinny przy wiosennych przygotowaniach przedsiewnych znaleźć jak najszersze zastosowanie. Co się tyczy pytania, jak często należało użyć tych narzędzi rolniczych, to pamiętać należy, że podczas gdy dla ozimin wskazana jest struktura grudkowata powierzchni roli, by w ten sposób uzyskać sztuczną ochronę przed ujemnymi wpływami ostrych wiatrów, dla jarzyn przeciwnie miałkowata, rozpylona powierzchnia jest warunkiem dobrego rozwoju.

A leży to w naturze rzeczy. Jarzyny mają znacznie krótszy okres wegetacyjny od ozimin, muszą zatem dla swego prędszego rozwoju wyzyskać, że tak powiem, każdy promyk słoneczny w całości; a to jest możliwem, tylko na wygładzonej, równej powierzchni ziemi, gdzie bryły nie rzucają cieni ze wszystkich stron na młodą roślinkę stosownie do (pozornego) obrotu słońca.

Ażeby wszystkie te korzyści dla rośliny wiosennej osiągnąć, bronujemy zaraz z wiosną, jak tylko rola dostatecznie obeschnie, surowe skiby jesiennej orki. Na polach czystych to już najczęściej wystarcza; jeźli nie, to po bronach radłujemy raz i drugi pole, następnie bronujemy.

Jeźli po pierwszem zawłóczeniu jesiennej orki widzimy, że z powodu zaperzania, zachwaszczenia się roli, lub mocno zbitej powierzchni użycia pługu nie da się uniknąć, to z konieczności przystępujemy do orki, która jednak musi być jak najpłytsza.

Tak w tym wypadku, jak i wtedy, gdyśmy radłami zbyt spulchnili rolę, dobrze będzie po pługu (i następnem bronowaniu) i radłach puścić wał, by rola lepiej osiadła i ziarno nie zapadło głęboko w miałkowatą ziemię, bo wiosenne zasiewy niepowinny być tak przykryte jak ozime.

W końcu jeszcze słówko o użyciu bron i wału.

Dawniej sądzono, a i dziś jeszcze nie mało jest gospodarzy, którzy myślą, że brona wysusza rolę, a wał zatrzymuje wilgoć w ziemi. Poglądy takie polegają na złudzeniu.

Brona wysusza wprawdzie ziemię, ale tylko cienką, górną powierzchnię, natomiast przecina przewody włoskowate i w ten sposób uniemożliwia parowanie wody, a tem samem wysychanie głębszych warstw.

Wprost przeciwnie działa wał; przez przyciśnięcie ziemi zwiększa kapilarność gleby, ustala przewody włoskowate, którymi wilgoć z głębszych warstw dostaje się na powierzchnię i tu wyparowuje, ziemia wreszcie na powierzchni wskutek wałowania twardsza nie przepuszcza opadów atmosferycznych, które przeciwnie na spulchnionej przez bronę powierzchni w całości się zatrzymują.

Zanadto się może rozpisałem. Ale każdy zawodowy go-

spodarz ma swój ulubiony kierunek w pracy. Jednego cieszą równomiernie wschodzące zasiewy, innego bawi oko widok falującego zboża, mnie zaś sprawia prawdziwą przyjemność należycie pod siew przygotowana rola. De gustibus nonest disputandum.

Nowosiółki. *Józ. Jan Neuman.*

Sprawy bieżące.

Ś. p. Apolinary Jaworski. Zgasł długoletni członek Sejmu i Rady państwa, Prezes Koła Polskiego w ciągu ostatnich lat kilkunastu ś. p. Apolinary Jaworski, właściciel dóbr tabularnych Skwarzawa. Gdy nadeszła żałobna wiadomość, Sejm zawiesił posiedzenie i uchwalił jednomyślnie wziąć na kraj koszta pogrzebu, dając przez to wyraz powszechnemu uczuciu wielkiej straty, poniesionej przez całe społeczeństwo. Przemowy, wygłoszone nad grobem przez Marszałka kraju, hr. Stanisława Badeniego i przez Wiceprezesa Koła, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, wyczerpujące artykuły pism codziennych, przypomniały wszystkim niezmordowaną pracę, wielkie zasługi narodowe, polityczne ś. p. Apolinarego Jaworskiego, który przez długie lata był nietylko prezesem, ale faktycznym przywódcą Koła Polskiego, a przez lat kilka także i parlamentarnej większości. Toteż nie będziemy pisać w naszem zawodowem czasopiśmie o tej stronie działalności Zmarłego. Zabieramy głos, aby przypomnieć, że ś. p. Prezes Koła wyszedł z szeregów ludności rolniczej, która dała tylu znakomitych mężów społeczeństwu. Ś. p. Jaworski jako poseł, a później jako Prezes Koła, nie zapomniał o potrzebach krajowego rolnictwa, którego był jednym z najgorliwszych orędowników we Wiedniu.

Cześć Jego Pamięci!

Parcelacya. Wzrastający prąd parcelacyjny w Galicyi, zwraca powszechną uwagę. We Lwowie obradował w tych dniach Zjazd stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych między innemi także i na temat „kredytu hypotycznego w związku z parcelacyą“. Przedmiotem referatu było zwrócenie uwagi towarzystwom zaliczkowym na lokowanie funduszów w udzielaniu pożyczek hypotecznych umożliwiających parcelacyę. We Frankfurcie wyszła w bieżącym roku broszura o położeniu Żydów w Galicyi, która zaleca ich osadzanie na rozparcelowanych folwarkach i wzywa Żydów zagranicznych do przyjścia w pomoc galicyjskim właśnie w tym kierunku.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 1/XI 14.20—14.80 K. **Lwów** 2/XI 13.00—13.40 K. za 100 kg. **Kraków** 25/X 12.40—12.90.

Jęczmień na krupy. Kraków 25/X 13.00—14.40 K. **Wiedeń** 1/XI 15 00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 25/X 17.00—17.80 K. **Wiedeń** 25/X 15.40—15.70 K., **Lwów** 2/XI 16.50—17.00 K. **Peszt** 2/XI 14.75—14.80 K. **Tarnów** 28/X 18.00—19.00 K za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 28 X 14.00—16.00 K. **Lwów** 13/X 17.50—18.50 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 25/X 19.00—22.50 K. **Wiedeń** 25/X 22.00—26.00 K. **Lwów** 2/XI 13.00—20.00 K. **Tarnów** 28/X 22.00—23.00 K. za 100 kg.

	Listupad	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	25	18 50—19.10	14.70—15.70	15.00—16.30	15.40—15.70
Lwów	2	17 60—18.00	13.70—14.00	14.50—15.50	13 20—13.50
Tarnów	28	18.00—18.50	14.0 —15 00	15.00—16.00	13 00—14.00
Podwołoczyska.	26	16.00—17.25	13 00—13.50	13.00—13.60	11 20—12.00
„ ros. bez cła	26	13.00—14.60	11.20—11.30	11.60—13 40	9.60—10.40
Wiedeń	1	20 75—21.25	15 80—16.00	15 85—17.35	14.40—14.90
Peszt	2	20.08—20.10	15.65—15.70	00.00—00.00	14.30—14.40
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	1	17.40—18.28	12.83—14.50	12.70—15.70	13.80—16.40
Poznań	1	16 00—17.00	12.30—13.00	13.00—14.50	13 40—14.00
Wrocław	1	16.60—17.60	13.00—13.70	14.00—15.70	13.70—14.00
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	27	5.50—5.95	4 25—4.45	4 30—4.40	3.30 3 40
Ceny w rublach za korzec.					

Fasola. Kraków 1/XI 23.00—36.00 K. **Wiedeń** 1/XI drobna 28.00—30 00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 18.00—20.00 K. **Tarnów** 28/X 20 00 24 50 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 18 X 14.00—15.00 K. **Lwów** 2/XI 13 00—13.50 K

Chmiel. Wiedeń 28/X zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. **Lwów** 2/XI 210—220 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 18/X 22 50—23.00 K. **Lwów** 2/XI 20.50—21.00 K **Wiedeń** 30/IX 23.00—23.20 K. **Praga** 0/1 0.00—0.00 K. **Peszt** 25/X 22.70—22 80 K. **Tarnów** 28/X 22 00—23 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 25/X 3.60—5.20 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 1/XI 5.00—8.00 K. **Tarnów** 28/X 4.80—5.60 K. **Lwów** 5/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 25/X 110 00—114.00 K. **Lwów** 2/XI 134 00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 27/VIII 00.00—00.00 K. bez cła. **Wiedeń** 28/X styryj. 170.00—180.00 K. średnia jakość 140.00—150.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 25/X 80.00—110.00 K. **Lwów** 2/XI 116.00—124.00 K. **Wiedeń** 28/X 120.00—140.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wieden 30/IX żółte, okrągłe 64.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 60.00—64.00 K., flaszowate żółte i czerwone 60.00—64.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 31/X galicyjskie prima 76.00—80.00 K., secunda 68.00—75.00 K., tertia 60 00—67.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 360 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 25/X prima 82.00—94 00 K. tłuste 94.00—98 00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 4/XI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 248 sztuk, jałownika 111, cieląt 248, owiec i kóz 91, nierogacizny 322. Płacono za woły 54—68 K., za krowy po 56—70 K. buhaje 68—72 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 24—60 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 106—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 28/X deserowe 2.40—2 50 K., wiejskie 2.30—2.40 K. zwykłe targowe 1 80—2.10 K. **Kraków** 25 X targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 28 X stołowe I klasy 248.00—260.00 M. II klasy 200.00—224.00 M. III klasy 000 00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 29/X dworskie i spółkowe, prima 252 00—256.00 M., secunda 236.00—252.00 M., tertia 216.00—236 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 28/X prima 28—29 sztuk, secunda 30—31 sztuk, konserwowanych w wapnie 34—36 sztuk za 2 K. **Kraków** 25/X 3 60—4.40 K. **Berlin** 31/X 3 80—4.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 28/X surowy $75^0/_0$ 50.45—50.85 K., rafinowany $90^0/_0$ bez opłaty 143.00—143.50 K.

Lwów 2/XI 46.00—46.25 K.

Kraków 25/X okowita z opłatą na $75^0/_0$ Tral 160 K., spirytus z opłatą na $95^0/_0$ Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 28/X 9.00—10 40 K. **Tarnów** 28/X 8.00—10.00 K. **Wiedeń** 28 X 6.60—8.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 25 X 10.60—11.00 K. **Wiedeń** 28/X 8.20—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 25/X 5.00—5.40 K. **Tarnów** 28/X 4.00—4.40 K. **Wiedeń** 28/X 4 00—4.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Produkcya nasion i szkółki leśne oraz ogrodowe Tadeusza Hr. Łubieńskiego w Zassowie pod Czarną poczta i telegram loco stacya kolei Czarna

Polecają olbrzymie zapasy flanc szpilkowych i liściastych do kultur leśnych i na żywopłoty. Drzewa i krzewy ozdobne. Drzewa i krzewy owocowe.

Przedsiębiorstwo

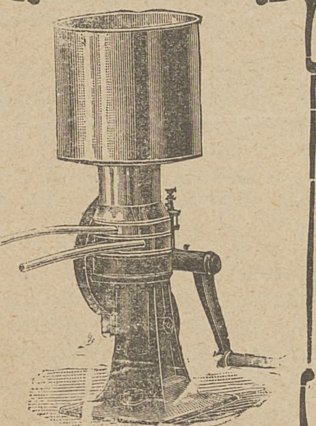
zakładania parków i ogrodów spacerowych.

Przedsiębiorstwo

wysadzania dróg drzewami owocowemi.

Plany podług najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii przy zamówieniu po nad 2000 kor. bezpłatnie, niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów.

Cennik illustrowany odwrotnie i opłatnie.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

Ważne! Z powodu większego zakupna są różne maszyny rolnicze jak Tryery, Młocarnie kieratowe i ręczne oraz Buraczarki z najlepszych fabryk tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod A. G. do Administracyi tego pisma.



OGŁOSZENIE! Zarząd Dóbr Mędrzechów p. Bolesławów, ma na sprzedaż w folwarku Łysakowie p. Czermin, stacya kolei Mielec **prosięta poprawnej rasy polskiej** w wieku od 3—12 miesięcy. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd folwarku Łysaków.

Warszawskie Towarzystwo Meljoracyjne poszukuje naczelnego inżyniera z płacą 3000 rubli rocznie. Zgłoszenia do 20-go listopada r. b. pod adr. Towarzystwa: Warszawa, Krakow.-Przedm. 66.

ROK 54. ROK 54.

ZIEMIANIN

Tygodnik naukowo-rolniczy i ekonomiczny

Organ Cent. Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem pod redakcyą Dr. Wacława Swinarskiego w Poznaniu wychodzi w formacie 1—1½ arkusza druku, często z rycinami.

Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu oraz hodowli inwentarza żywego. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych pisarzy rolnicz. i gospodarzy praktycznych.

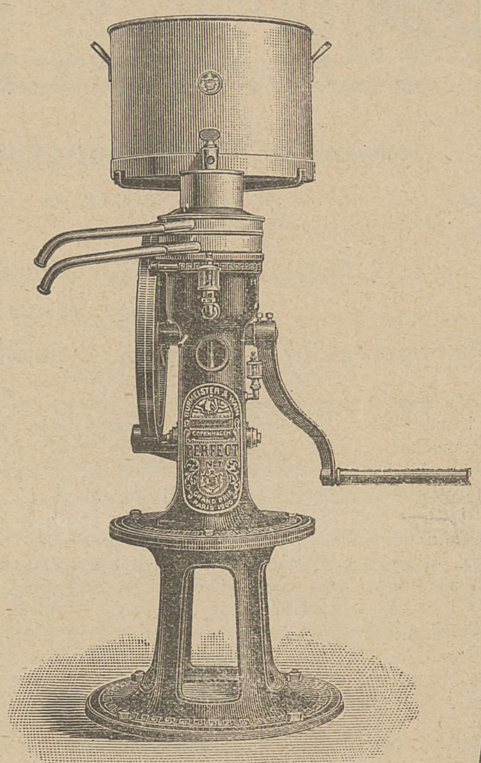
Przy Ziemianinie wychodzą bezpłatnie dwa dodatki:

1) **ROCZNIK** Walnego Zebrania Centr. Tow. Gospodarskiego w W. Ks. Poznańskiem, zawierający rozprawy, odczyty i wykłady wygłoszone na temże Walnem Zebraniu;

2) **PRZEGLĄD GORZELNICZY** pismo miesięczne.

Przedpłata kwartalna na poczcie w Niemczech i w Austryi 3 marki, a pod opaską wprost z Ekspedycyi 3,50 mk. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs. 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop. Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.

Redakcya „Ziemianina“ w Poznaniu, Fryderykowska 9.



WIADOMOŚCI DOMU DLA ZIEMIAN

Słowo o Mc Cormicku.

Od posła dra Stanisława hr. Mycielskiego, ordynata Borynickiego, otrzymaliśmy następujące pismo:

ZARZĄD DÓBR ORDYNACYI BORYNICZE.

Borynicze, dnia 28 sierpnia 1904.

Pierwszy galicyjski Dom dla Ziemian
Lwów.

Ukończywszy żniwo pszenicy żniwiarko-wiązałką Mc Cormicka dostarczoną mi w roku bieżącym przez WPanów, podaję WPanom do wiadomości daty tyczące się rezultatów osiągniętych tą maszyną.

Wyrznąłem pszenicy morgów 131 w dniach 11, co czyni przeciętnie 11·9 morgów dziennie, kop dziennie przeciętnie 158·7. Na to wyszło koni 66, ludzi wraz z tymi, którzy składali 162, szpagatu 280 kgr., oliwy 6 kgr. Licząc konia 2 korony, człowieka 1 koronę, szpagat za 1 kgr. 1·54 kor, oliwę 1 kgr. 80 groszy, wypadł koszt żniwa z 1 morga 5 kor. 57 groszy, 1 kopy o objętości snopa 85 cm. na 41 8 groszy.

Maszyna cały czas pracowała bez najmniejszego zarzutu i bez przerwy, snopy wyrzucała równo i doskonale związane, słowem z roboty jej jestem nadzwyczaj zadowolony, o czem miło mi WPanom donieść.

Z poważaniem

Stanisław Mycielski.

Pszenica Square head.

Z powodu nadzwyczaj wielkiego zainteresowania wywołanego naszem ogłoszeniem o pszenicy „Square head“, otrzymaliśmy tyle zapytań, że dla krótkości odpowiadamy na tej drodze. — Pszenica ta nie wylęga, jest nadzwyczaj plenna, i podnosi plon o piątą część w stosunku do innych dobrych gatunków w pszenicy. Na składzie mamy pszenicę wyprodukowaną w Akademii rolniczej w Dublanach. W pszenicy tej znajduje się 1—2% obcej pszenicy. Rezultaty osiągnięte tego roku w Dublanach są znakomite. Pszenica jest zwarta, gęsta, o doskonałej słomie i znakomitym kłosie.

Które motory są najlepsze?

W tej sprawie pisze nam JWPan Wł. Michałowski z Połowiec:

Własnoręcznym podpisem potwierdzam, że pan Trommel, monter, przysłany z Domu dla Ziemian przybył dnia 16 sierpnia rano i przez czas swój starał się najsumienniej pouczać w obejściu się z całą mechaniką motoru i młocarni — po zmontowaniu i obznajomieniu odjechał dnia 24 sierpnia. — Ja ze swej strony czuję się w obowiązku wypowiedzieć swoje zdanie, że pan Trommel monter, jak też i **motor z maszyną, młocarnią oraz przyrządem do czyszczenia przeszły moje oczekiwanie, każdemu rekomenduję z tej fabryki motorów,** z Pesztu młocarnie: **Motor fabryki Gnom, maszyna** z Budapesztu **fabryki Nicholson.**

Połowce, dnia 24 sierpnia 1904 r.

Władysław Skarbek Michałowski m. p.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.